

Nawiedzona wiek XX

Jacek Kaczmarski

Buty Czarnego lśnią ognisście
Czuję w powietrzu spaleniznę
Kiedy mi ogolili głowę
Nie było śladu po siwiźnie
Bardzo nas dużo, bardzo dużo
I wszystkie takie jednakowe
Ale ten Czarny jak kałuża
Mnie krzycząc "Dumme" bije w głowę

A znów ten Biały jak robaki
Powiedział, że mam dobrą krew
I śmiał się, więc zaczęłam płakać
A płacz zamienił mi się w śmiech

Więc z chleba chociaż jestem głodna
Zrobiłam sobie dziś wisioriki
Od razu ładniej wyglądałam
Wśród kobiet powpychanych w worki
I zaśpiewałam sobie cicho
Że jestem jak księżniczka z baśni
Co czeka by ktoś po nią przyszedł
A jedna z was skoczyła na mnie

Czy ktoś zrozumie co to znaczy?
Miała czerwone w oczach łzy
Krzyczała na mnie nie wiem za co
Że jestem karmicielką wszy

I wyjaśniała skąd są dymy
I czemu część z nas dawno śpi
Po naszych ciałach gdy leżymy
Wędrują takie białe wszy
Podobno lubią słodką krew
I te z nas które jej nie mają
Nie mogą razem z nami żyć
Znikają

A ja żyć mogę dzięki wszy
Co ssie moją krew, za jakie grzechy?
Bo ciągle pragnie mojej krwi
Więc będę żyła póki wszy